Nr. 61.

Czwartek 31. Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

…nie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

…Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

…iela. Klotyldy.
…dziiałek. Flawiana Mitrofana.
…ek. Bonifacego biskupa.
… Norberta b.

Kalendarz myśliwski.
Nie wolno polować.

Wschód Słońca o 4 godz. 12 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 44 minut.
Długość dnia 15. godz. 32 minut.
Barometr podnosi się.

…rję usadowienia się Francuzów w dalekich Indo-Chinach nad Czerwoną rzeką.

Dziś, gdy nadeszły wiadomości o nieudałej wycieczce z cytadeli francuskiej w Hanoi, stolicy Tonkinu, i gdy na wieść o tej porażce francuskiego oręża na dalekim Wschodzie, Izba zawotowała jednogłośnie kredyt na wyprawę — czas znowu zastanowić się nieco bliżej nad doniosłością ekspedycji, której przebieg i na stosunki polityczne w Europie może nie pozostać bez wpływu.

Przypominamy tedy, że Francja zawarła w roku 1874 traktat z władcą Anamu, mocą którego uzyskała rodzaj protektoratu nad tem państwem, szczególniej zaś nad północną jego prowincją Tonkinem. Traktat ten niebawem upływa, należało więc pomyśleć o zabezpieczeniu się na przyszłość, tembardziej, że Anamici nie zbyt skrupulatnie przestrzegali warunków poprzedniej umowy. Na wodach chińskich i przy ujściach Czerwonej rzeki, którędy kieruje się handel z południowemi Chinami, krąży zwyczajem wschodnim, jak stado kruków, mnóstwo chińskich rozbójników morskich, piratów, znanych pod nazwą Czarnej i Żółtej bandery. Jednym z warunków umowy z cesarzem Tiuduku było poskromienie wspólnemi siłami tych drapieżców, za co Francja, równie jak i za cenę usadowienia się w Tonkinie i przyznania protektoratu, zapłaciła Anamowi 5 paroweami, 100 armatami, 1000 karabinów i 100.000 nabojów.

Anamici, podburzeni przez Anglików i Chiny, woleli dzielić się zdobyczą z korsarzami, dziś zaś broń otrzymaną zwrócić przeciw Francji, niż zwalczać nią swych sprzymierzeńców.

Gdy umowa z Tiuduku groziła zerwaniem, Francja posłała do stolicy Anamu, Hué swego wysłannika kapitana Kergaradec z ultimatum, w którem pod groźbą rozpoczęcia kroków wojennych przedstawiono władcy Anamu do podpisania traktat, w którym zaproponowano pozostawienie Francji protektoratu nad Tonkinem i decydujący wpływ na całą politykę zagraniczną Anamu. Francja podniosłaby sobie podatki i cła w Tonkinie, dochód z których przyniósłby 30 miljonów franków.

Pięknym tym zyskiem kolonjalnym Francja wyraziła chęć podzielenia się z szacownym władcą, ofiarując mu trzecią część dochodów z Tonkinu, a więc 10 miljonów jako listę cywilną. Mimo tak ponętnej obietnicy, cesarz Tiuduku nie przyjął widocznie propozycji, skoro się rozpoczęły kroki wojenne.

Nader ważne dla Francji w tej sprawie jest stanowisko Chin. Rząd niebieskiego państwa zaproponował Francji utworzenie neutralnego pasu między Tonkinem i Chinami, na co zgodził się poseł francuski w Pekinie Bourée, rząd jednak republiki widział w tym układzie przyznanie pewnego zwierzchnictwa Chin, Bourée więc został odwołany a ratyfikacji układu odmówiono. Powiadano przytem we Francji, że Chiny chcą sobie w ten sposób wyekscypować część Tonkinu, obfitującego w bogate kopalnie węgla...

Być może, iż zerwanie tego układu przyczyniło się także do rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Francuzom, a *Times* i zawistne dzienniki angielskie z nietajonem zadowolnieniem przynoszą wiadomość, że nastąpi niebawem zupełne zerwanie stosunków między Francją a Chinami.

Gdyby przyszło do tego, Francja stałaby wobec bardzo niebezpiecznej wojny, Chiny bowiem dziś już nie te, jak za czasów, gdy Palikao tanim kosztem mógł zająć Pekin. Wtedy Francuzi mieli przeciw sobie wojsko uzbrojone w łuki i straszące nieprzyjaciół malowanemi smokami, dziś zaś ma ono, równie jak i Anamici, europejskie karabiny i armaty— najnowszego kalibru.

Niekorzystną przytem dla Francji okolicznością jest znaczna odległość placu boju. Nie bez racji więc może nazywają niektórzy całą „wyprawę tonkińską“ awanturniczą, a politykę Francji z Anamem i Chinami nieroztropną.

Izba targowała się początkowo o kredyt, tembardziej, że minister handlu Tirard oświadczył w komisji, iż wyprawa obok innych nowych projektów obciąży budżet deficytem na jakie 60 milionów, a i obecnie dochody wpływają w stosunku mniejszym niż preliminowano...

Niewątpliwie — dla Francji jednak nie pozostało dziś nic innego jak *Vogue la galere!*

Liw.

KRONIKA.

P. Wacław Dąbrowski, nowo wybrany Prezydent miasta Lwowa, złoży w sobotę wobec zgromadzonych członków Rady miejskiej, o godzinie 11 przed południem, w sali ratuszowej, przysięgę

---

11)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Pani Kora więc zwijała dalej rozmawiając i śmiejąc się, ale miało to być widocznie zwijanie z przeszkodami, bo nie upłynęło kilka minut, gdy weszła panna służąca i szepnęła parę słów swej pani. Ta ostatnia wstała spiesznie, przeprosiła gościa i wyszła wlokąc za sobą ukoronkowany tren bogatego swego negliżu.

— Kiedym tu wszedł, zrobiłaś pani na mnie wrażenie białej niewolnicy — rzekł profesor do Bronisi, która podniosła się także i składała włóczkę.

Od spotkania na schodach upłynęło parę tygodni — przez ten czas parę razy już rozmawiali ze sobą, on zawsze z jakąś ukrytą myślą— zawsze poważnie i chłodno.

I teraz także obojętnie wzruszyła ramionami.

— Dlaczegoż pan koniecznie przedstawiasz mi położenie moje gorszem, niżeli jest w istocie — odparła. Dobrowolna przysługa nie ma nic wspólnego z niewolnictwem.

— I opiera się na prawie wzajemności... czy tak? To najzupełniejsza prawda. Chciałbym jednakże doczekać tych saturnalij, kiedy pani będziesz zwijała włóczkę rozpiętą na ślicznych rączkach zachwycającej pani Kory — zauważył profesor sarkastycznie.

— Saturnalje na nic by się tu nie przydały, ponieważ ani na kanwie ani szydełkiem nie robię — odpowiedziała Bronisia z uśmiechem.

Milczeli chwilę.

— Jesteś mi pani jeszcze dłużną — odezwał się profesor obracając w palcach kłębuszek pani Kory. Pamiętasz pani moje pierwsze pytanie w bramie, które taki gniew na mnie ściągnęło. Ponawiając je teraz sądzę, że się wydam mniej niedyskretnym. Na którez z moich dwóch przypuszczeń otrzymam twierdzącą odpowiedź?

— Na żadne.

— Jakto? Więc ten młody człowiek...

— Nie jest ani moim bratem ani narzeczonym — dokończyła Bronisia rumieniąc się, lecz nie spuszczając oczu pod przenikliwem spojrzeniem profesora.

— Czy ciekawość pana zaspokojoną została.

— Nie zupełnie, lecz usuwając ją na bok powiem pani rzecz jedną: Że nie jest bratem — to szkoda — że nie jest narzeczonym, to bardzo dobrze i tego pani winszuję.

— Winszujesz mi pan? Dlaczego?

— Bo nie jesteś pani bliską zamążpójścia.

Bronisia uśmiechnęła się z mimowolnym smutkiem.

— Niedalej jak przed półgodziną powiedziano mi tu w tym samym pokoju, że byłoby to dla mnie wielkiem szczęściem...

Profesor zrobił lekceważący ruch ręką.

— To zdanie pani Kory — rzekł. Takie szczęśliwe istoty jak ona, przez całe życie dziećmi pozostaną. Ale ja jestem człowiekiem, dla którego świat nie ma tajemnic i któremu nic ludzkiego obcem nie jest — i powiadam pani, że małżeństwo jest dla kobiety arcy niebezpieczną rzeczą...

— Nie rozumiem pana.

— Wierzę — ale zrozumiesz mnie pani zaraz. Przedewszystkiem wiedz pani—że moralność, to zdrowe dziecko prostych obyczajów, ustąpiła już dawno miejsca chorobliwemu płodowi nowszych czasów, nazywającemu się towarzyską przyzwoitością. My — wychowańcy naszej zgangrenowanej cywilizacji, przestaliśmy się już lękać wyrzutów sumienia— boimy się tylko skandalu... Nie zadajemy sobie fatygi walczyć z naszemi złemi skłonnościami — lecz szukamy dla nich parawana. Takim parawanem dla kobiety jest małżeństwo!

Głos profesora stał się ostrym i gryzącym, jak jego słowa. Spojrzał na Bronisię, która słuchała w milczeniu i ciągnął dalej:

— Z drugiej strony małżeństwo naraża kobietę na niebezpieczeństwa, z któremi wolna nie spotka się nigdy. Krzywoprzysięstwo i wiarołomstwo są to brudne rzeczy — nieprawdaż? a jednak codzień przed ołtarzami stają tysiące istot, otoczonych ową poetyczną aureolą oblubienicy, które ślubują miłość a sercem obojętnem jak kamień i wierność, aby o niej wcześniej czy później zapomnieć. I w tym ostatnim wypadku ja

uroczystą przed panem namiestnikiem hrabią Potockim.

Wybory rozpoczną się dziś o godzinie 9 rano i trwać będą do 1 po południu, i od 3 godziny do 6 wieczorem. Wzywamy wszystkich, aby głosowali na czterech dotychczasowych naszych posłów, E. Czerkawskiego, B. Goldmana, T. Romanowicza, i F. Smolkę, a ignorowali wszelkie inne propozycje, nie mające za sobą żadnych rozumnych podstaw. Proponowani przez nieznane „grona niezawisłych wyborców" kandydaci, nie składali nam wyznania swej wiary politycznej, z wyjątkiem jednego pana Grochowalskiego. Ale tego kandydata nikt przecie na serjo brać nie może. Tamci zaś, jakkolwiek skąd inąd ludzie przyzwoici, są nam zgoła pod względem politycznym nieznani. Głosowanie za nimi, zredukowałoby zatem akcję wyborczą stolicy kraju do poziomu pierwszej lepszej gminy włościańskiej. Żywimy tedy nadzieję, że nasze koła wyborcze nie narażą miasta naszego na tę kompromitację.

Awans. W galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem zostały nadane dwie posady adjunktów: pp. Kazimierzowi Jadowskiemu i Piotrowi Gadomskiemu.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie na placu przed gmachem namiestnictwa. Program następujący:

1) Marsz z Gaskończyka Soupp'ego, 2) Chór pielgrzymów z Tannhausera Wagnera, 3) Laura, walc z alestranta Millöckera, 4) Oktet z Trawiaty Verdi'ego, 5) Polka Granady, 6) Uwertura z Wesołej wojny Straussa, 7) Nad brzegiem morza, pieśń Szuberta, 8) Galop huzarski Zirtlera.

Program ten wykona kapela pułku 80.

Festyn, który Towarzystwo gimnastyczne urządza na Wysokim zamku dnia 3, a ewentualnie dnia 10 czerwca, urozmaicony zostanie nowemi pomysłami.

I tak, n. p. Komitet postarał się o dynamometr, czyli siłomierz, to jest instrument mierzący siłę fizyczną. Każdy przeto będzie mógł się przekonać, jak daleko sięga jego „potęga brutalna". Będzie jednak i inny jeszcze instrument, mierzący zręczność, a najzręczniejszemu mieszkańcowi miasta, przyznana zostanie nagroda.

Obok Strzelnicy ze sztućców, będą łuki dla płci pięknej, oraz piłki — przy których pomocy dowiemy się, o ile wprawne i celne są oczka nadobnych Lwowianek. Nadto szwajcarskie turnieje będą prawdziwą nowością we Lwowie.

Do rozprzedaży losów uproszono i zapewniono łaskawy udział pań: Czyżewiczowej, Dymetowej, Głodzińskiej, Jaworskiej, Kwiecińskiej, Lechowej, Moszyńskiej, Mokrzyckiej, Marszałkowiczowej, Mogilnickiej, Mayerburgowej, Maciulskiej, Oleksiny, Stachowiczówny, Praunowej, Sahaukowej, Tillowej, Zgórskiej i Żelazowskiej.

Strzały moździerzowe zawiadomią Publiczność o początku festynu.

---

te kobiety uważam po części za usprawiedliwione. Zobowiązywać się przysięgą na całą przyszłość, to znaczy kusić samego siebie. Niedotrzymanie jej jest prostą, nieuniknioną prawie konsekwencją natury ludzkiej — zwłaszcza kobiety! Pani patrzysz na mnie ze zgrozą?

— Więc według pana — odezwała się Bronisia, nie odpowiadając na pytanie — kobiety wcale za mąż wychodzić nie powinny?

— Tego nie mówię. Nie jestem burzycielem porządku społecznego. Uważam tylko, że pani osobiście szkoda dla tej instytucji, w której stajemy się albo stroną oszukaną, albo oszukującą — jeśli nie obojgiem razem. Wierzaj mi pani — kobieta póty jest cnotliwą, dopóki nie ma sposobności zejścia na manowce.

— Mówisz pan tak, jak gdybyś nigdy nie miał matki — zawołała Bronisia — ale ja ją miałam i słowa pana bolą mnie, jak zniewaga wyrządzona pamięci tej świętej kobiety. Go za przyjemność masz pan w tem, żeby mi swoim pesymizmem zatruwać duszę?

On uśmiechnął się szydersko.

— Zatruwać? — powtórzył — przeciwnie, pesymizm jest respiratorem, broniącym nas od wdychania w siebie miazmatów takich mrzonek, jakiemi są teorje o niewzruszoności cnoty, bezwzględności prawdy, uświęcającej sile obowiązków i tym podobne. Życie człowieka, który w to wszystko wierzy, jest szeregiem samych rozczarowań.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Przyjemny pobyt we Lwowie. Nie tak dawno wystąpiliśmy z użaleniem się na swawolę prywatnych stróżów kamienicznych, którzy gromadnie w godzinach południowych zamiatali ulicę bez poprzedniego skropienia.

Jakżeż nie mają pozwalać sobie takich wybryków stróże kamieniczni, jeżeli sam magistrat lekceważy publiczność i przepisy sanitarne. Wczoraj o godzinie 1szej w południe cała gwardja najemników pod dozorem woźnego miejskiego, zamiatała jednę z najwięcej uczęszczanych ulic, bo ulicę Halicką. Tumany pyłu tamowały oddech przechodzącym. Zapytujemy magistratu, w jaki sposób może skutecznie czuwać nad utrzymaniem porządku w mieście, gdy sam pierwszy daje przykład nieszanowania przepisów. Sądzimy, że już dosyć los mści się na ludziach, którym każe mieszkać we Lwowie, gdzie wszystkie warunki składają się na zrujnowanie zdrowia i skrócenie życia, aby jeszcze władza, która powinna usilnie starać się o usunięcie tych warunków, wysilała się na powiększenie i tak już rażącej śmiertelności w mieście!

Arogancja. Nie chcemy wywieszać sztandaru antysemickiego, trudno jednak przemilczeć i nie zanotować publicznie arogancji, jaką się odznaczają niektórzy kupcy mojżeszowego wyznania, którzy przebojem zdobywszy sobie najgłówniejsze miejsca naszego miasta, z pogardą traktują kupującą u nich publiczność. Wczoraj zdarzył się wypadek, że taki właściciel głównego, jak nazywa, magazynu ubiorów dziecinnych i męskich, obszedł się z kupującą u niego panią w sposób grubijański i obelżywy, za to, że odważyła się delikatnie skrytykować przedłożoną jej materję. Jest to przestroga dla naszych pań, które dla dogodzenia swej dziwnej przyjemności targowania się, wolą dać się oszukać i narazić na wysłuchanie niepochlebnych komplementów, aniżeli zaspakajać swoje potrzeby u rzetelnych i przyzwoitych kupców. Bo już co do wartości towarów, to chyba nie ulega kwestji, że jakkolwiek tańsze są u żydów, za to nieporównanie lichsze, gdyż sklepy swoje zaopatrują tandetnemi i zleżałemi towarami zbankrutowanych magazynów wiedeńskich.

Ze sfer teatralnych. Z powodu, że niedyspozycja pani Skalskiej się przedłużyła, dziś we czwartek zamiast „Gaskończyka" przedstawione będą „Dzwony z Corneville". Partję Germany odśpiewa w zastępstwie p. Skalskiej p. Kasprowiczowa, która w tej roli cieszyła się niemałem powodzeniem w Poznaniu i Warszawie.

Jutro w piątek po raz 1szy „Nieboszczyk" kom. w 3 aktach, pp. A. Urbańskiego i B. Czerwieńskiego. Próbami, które się odbywają pod okiem autorów, kieruje p. Lubicz.

Główne role spoczywają w rękach pni Nowakowskiej, Aszpergerowej i Stachowiczównej i panów: Kwiecińskiego, Wojdałowicza, Zboińskiego, Woleńskiego i Lubicza.

Obsada sztuki pozwala dobrze wróżyć o przedstawieniu.

W przyszłym tygodniu wznowiona będzie sztuka „Bracia Rantzau", która upadła za poprzedniej dyrekcji z powodu niewłaściwej obsady.

Z komedji Z. Sarneckiego p. t. „Słonecznik" rozdano już artystom role do nauki.

„O Stańczykach". Broszurę polityczną, noszącą ten tytuł, a napisaną przez wytrawne pióro jednego z naszych pierwszorzędnych pisarzy i publicystów, dołączymy jutro do naszego pisma, jako bezpłatny dodatek dla wszystkich naszych miejscowych i zamiejscowych prenumeratorów. Broszura ta, obejmująca 4 arkusze druku, opuściła wczoraj w Krakowie prasę drukarską.

Z literatury. Jedna z najzasłużeńszych i najpoważniejszych firm w Polsce, firma księgarska J. K. Żupańskiego, którego słusznie ktoś nazwał „mecenasem ojczystego piśmiennictwa" — wydała świeżo dwie publikacje, a mianowicie: „Poezje i przekłady poetyczne" Hieronima Feldmanowskiego i „Historję powstania listopadowego" przez Stanisława Barzykowskiego. O poezjach tych tyle tylko mamy do powiedzenia, że pan Feldmanowski słynie jako dobry wersyfikator i sumienny tłumacz; poezje też jego, zarówno oryginalne jak i przyswojone z obcych języków, noszą na sobie cechę nieposzlitego obycia się z formą, nad którą autor panuje z zupełną swobodą, — a choć nie zawierają nic nadzwyczajnego, albo porywającego umysły — mają przecież te woń świeżości i wdzięk rodzimy, które im zapewniają trwalsze bytowanie w literaturze. Za to dzieło p. Barzykowskiego, którego dopiero tom 1szy wyszedł z pod pras drukarskich, pełne jest zajmujących i drobiazgowych nawet szczegółów — pełne charakterystyki ludzi i czasu, jędrnej i energicznej, znakomite zapewniającej mu stanowisko w pamiętnikowej naszej literaturze. Pan Żupański oddał istotną przysługę porozbiorowym dziejom naszym, przez ogłoszenie tego dzieła — o którem podamy obszerniejszą recenzję, gdy dalsze tomy mieć w ręku będziemy. Tymczasem, na to ważne i poważne dzieło, zwracamy uwagę czytającej publiczności.

[redacted]

Socjaliści w Krakowie. Przedwczoraj aresztowano w Krakowie jakiegoś mężczyznę, który rozlepiał odezwy socjalistyczne. Policja odkryła przy tej sposobności drukarnię tajną i przy rewizji znalazła jednę petardę.

Podrzucenie dziecka. We wsi Dubaniowice, w powiecie rudeńskim, miał miejsce następujący wypadek. Na łączce pod lasem siedziała stara włościanka i pasła gęsi; w tem z lasu wyszła jakaś kobieta, nie po wiejsku ubrana, niosąca na ręku kilkomiesięczne dziecko, a zbliżywszy się do owej włościanki, odezwała się w te słowa: „Moja kobiecino, pozwólcie, że zostawię wam dziecko na chwilę; idąc lasem, zgubiłam kluczyki; wrócę więc, aby je znaleść, a tymczasem dziecina moja przy was poleży". Włościanka przystała na to, a owa miejska dama poszła do lasu po owe kluczyki i dotąd zapewne szuka ich jeszcze, jakkolwiek stało się to temu parę tygodni. Śledztwo już wdrożono.

Kolosalna statua. Francja zrobiła podarunek Stanom Zjednoczonym z olbrzymiego posągu przedstawiającego „wolność". Przesyłka tego posągu na miejsce przeznaczenia ma nastąpić jeszcze tego lata. Amerykanie przygotowują obecnie piedestał pod tę z bronzu odlaną statuę, która jest wysoką 145 stóp. Sławny również ze spiżu wykuty kolos rodyjski, którego wliczano do siedmiu cudów świata, był o 40 stóp niższym od posągu „Wolności", a największa dzisiaj statua św. Boromeusza w pobliżu Lago Maggiore, ma tylko 66 stóp wysokości. Postument dla posągu „Wolności", która w prawej ręce trzyma kolosalną pochodnię, mającą oświetlić wejście do przystani, będzie 145 stóp wysoki. Koszta na budowę postumentu wynoszące, wynoszą 250.000 dolarów, czyli przeszło pół miljona reńskich, i będą pokryte przez powszechną subskrypcję. We Francji, również z powszechnej subskrypcji, zebrano fundusz na odlanie posągu.

Praktyczny wynalazek. Szwedzko-norwegski konsul p. Gundersen wynalazł niedawno sposób praktyczny zastąpienia dotąd używanej flaszki do przesyłania wiadomości z okrętu, w czasie grożącego niebezpieczeństwa. Flaszka taka nieraz się stłukła, zanim dopłynęła do lądu, i w ten sposób nie dochodziły wcale wiadomości o losie nieszczęśliwego okrętu. Próbowano już niejednokrotnie zastąpić flaszkę innym aparatem; więc proponowano puszki, albo małe łódki wykonane z blachy lub drzewa. Pomysł zaś p. Gundersen jest tak łatwy i prosty, że doprawdy dziwić się trzeba, iż dawniej nikomu nie wpadł do głowy.

Polega on na zastosowaniu baloników gutaperkowych, których używają dzieci do zabawki. List, który ma być wysłany, wkłada się do balonika, balonik wypełnia się powietrzem i zawiązuje się hermetycznie otwór. Rzucony na wodę balonik płynie, a raczej unosi się z niezmierną szybkością po falach, gdyż najlżejszy powiew wiatru wystarczy, aby go naprzód posuwać. List we-

wnątrz zawarty nie ulega wilgoci, a balonika nie trudno znaleźć na wodzie, gdyż wpada w oczy łatwiej, aniżeli butelka. Próby dokonane z takim balonikiem, powiodły się jak najlepiej.

Okręt „Peruviano", który jest własnością pana Gundersena, płynął z Sundwall do Rochefortu; dnia 11 września uderzył na mieliznę, mógł jednak dalej kontynuować drogę.

20 września znajdował się na równoleżniku miasta Dover. Kapitan wrzucił balonik z listem do morza.

W dwie godziny przyniesiono znaleziony balonik z listem do urzędu pocztowego w Dover, a na drugi dzień list znajdował się już w Bordeaux. W ten sposób p. Gundersen uwiadomił kompanję o uratowaniu okrętu, i otrzymał pakunek do przewozu, coby go inaczej było ominęło, gdyż nadawca, w myśli, że statek dłużej się zatrzyma w podróży, byłby oddał towary na inny okręt.

Późniejsze próby powiodły się równie dobrze i można śmiało twierdzić, że z rzuconych w pobliżu lądu baloników, przynajmniej połowa dostanie się przy pomyślnym wietrze do wybrzeża, podczas gdy dotąd używane flaszki setkami przepadały, a jeżeli która przypłynęła, to nieraz w parę miesięcy dopiero po wrzuceniu.

Niespodziewana radość. W pewnym pensjonacie żeńskim zadano uczennicom pisemne ćwiczenie na temat: „niespodziewana radość". Jedna z panienek w ten sposób wyrobiła zadanie: „Był mąż i żona; żyli razem szczęśliwie. Kochali się bardzo i tylko jedna troska zatruwała im pogodne dni życia — nie mieli dzieci. Czekali długo daremnie. Pewnego razu wypadła mężowi długa podróż. Dziesięć lat musiał bawić zdaleka od żony i ogniska domowego. Nareszcie gdy powrócił, zastał w domu pięcioro szczebiotających dziateczek. Jedno było jeszcze w kołysce. Oto była niespodziewana radość".

„Jaki pan, taki kram", powiada pewien dziennik wiedeński donosząc o zachorowaniu psa kanclerza niemieckiego. Ponieważ książe Bismark słaby, ergo i Tyras czując moralny obowiązek, musi pójść za przykładem swego pana. Tyrasa oddał żelazny książe do zakładu przy szkole weterynarskiej celem kuracji. Biuletyny o rozwoju choroby „Reichshunda" nic jeszcze stanowczego nie orzekły; domyślają się jednak, że tak pan jak i pies jego, cierpią na zastarzały kulturkampf.

W pokoju sypialnym cara.

Car Aleksander (w łóżku). Czy wszystko dobrze przeszukane?

Kamerdyner. Tak jest W. Ces. Mość!

Car. Tam leży jakiś świstek, wczoraj go tu nie było.

Zobacz no, co to jest, może to wyrok śmierci.

Kamerd. Nie, Wasza Ces. Mość, to raport poranny.

Car: Wczoraj znowu przyszyto mi do kołnierza prośbę o reformy. Cóż dzisiaj nowego?

Kamerd. Dziś tylko prośbę o ułaskawienie 200 zesłanych w Sybir.

Car. A w kieszeniach szukałeś?

Kamerd. W kieszeni znalazłem uwiadomienie o przygotowanym zamachu podczas koronacji.

Car. Czy może już co odkryto?

Kamerd. Chodnik podziemny, który sięgał jadalnej sali, ale już zasypany.

Car. Czy mogę już wstać spokojnie?

Kamerd. Tak jest, Wasza Cesarska Mość.

Car. No, zaczynaj. Boże dopomóż mi! (wstaje).

Said Pascha (czyta). „Rosja zamierza sama ściągnąć z Bułgarji kontrybucję, jako część należących jej się kosztów wojennych".

Sułtan (mówi). I owszem. Dziwi mię tylko, że Rosja sama do siebie zastosowuje system wyciągania z jednej kieszeni a wkładania do drugiej.

Poezja medyczna.

Brzydką chorobą jest wszelki katar!
(A tak go często zsyła nam los)
Człek tylko kicha i klnie jak tatar,
I życie swoje i własny nos.
Jest już znudzony światem i sobą,
Wzrok mu przytępiał i węch się zatarł,
Bo katar bywa szpetną chorobą,
Chorobą szpetną bywa ten katar.
A nos w tem życiu, zwłaszcza nos dobry,
Powodzeń wszelkich podstawą jest,
I więcej znaczy niźli duch chrobry,
Niż dla aktora dykcja i gest...
On tem dla ludzi, czem dla traw rosa,
Czem cztery asy w grubej grze kart,
Cóż wart najlepszy człowiek bez nosa,
Ach! cóż jest człowiek bez nosa wart!
Eskulap.

Korespondencja od Redakcji. P. J. K. Wiadomość podana przez pana o wypadku, który pana spotkał przy kasie teatralnej, dopóty nie będzie umieszczona w naszem piśmie, dopóki pan nie podasz swego nazwiska i adresu. Słowo honoru anonima nie ma w oczach naszych żadnej wartości.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 30. maja).

Przewodniczący prezydent pan Wacław Dąbrowski.

Radni pp. Hupert i Niemczynowski otrzymali urlop, pierwszy na 6 tygodni, drugi na dwa miesiące.

Radny Heppe prosi o zanotowanie w protokole, że wobec licznych spraw ważniejszych, a z powodu braku funduszów niezałatwionych, nie zgadza się z uchwałą na poprzedniej sesji Rady miejskiej zapadłą, co do udzielenia premji dla wyścigów konnych.

Prezydent zawiadamia Radę o nagłym wniosku sekcji II i powołuje referenta dr. Semilskiego. Rozchodziło się o subskrypcję gminy na pożyczkę krajową. Sekcja tedy stawia wniosek, aby ze względu, że gmina nie ma własnych do lokowania kapitałów, odstąpić od subskrypcji. Na interpelacje rad. Kędzierskiego i Schaffa odpowiada referent, że z Wydziałem krajowym porozumiano się już poufnie w myśl sekcji. R. Kędzierski postawił jeszcze wniosek, aby gmina z mniejszą kwotą przystąpiła do subskrypcji i przez to mogła osiągnąć wpływ na działalność Banku. Wyjaśniono jednak p. Kędzierskiemu, że Bank krajowy nie jest Towarzystwem akcyjnem, subskrybenci zatem nie mogą mieć żadnego wpływu na działalność jego. Wniosek sekcji uchwalono.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

W sprawie unormowania pauszalów dla pomocników grobarza na cmentarzu stryjskim, uchwaliła Rada wedle wniosku sekcji stałe pensje roczne dla parobków.

Nad sprawą o dostawę i sprzedaż soli dla m. Lwowa wszczęła się dłuższa dyskusja. Sprawa ta już od dwóch lat tłucze się po sekcjach i w Radzie, nie mogąc się doczekać stanowczego rozstrzygnięcia. Chodzi o to, komu oddać w przedsiębiorstwo dostawę soli, której rząd po cenie zniżonej gminom dostarcza. Przemawiali w tej sprawie radny Heppe, który chciał, aby odroczyć uchwałę i porozumieć się z Towarzystwem kolei Albrechta; radny dr. Zgórski popiera wniosek sekcji oddania przedsiębiorstwa prywatnemu oferentowi; radny dr. Czyżewicz przemawia za ukończeniem raz już tej sprawy i powiada, że wskutek ustawicznej dyskusji od dwóch lat zamiast mieć tańszą, mamy sól coraz droższą. W końcu uchwaliła Rada wniosek sekcji oddania przedsiębiorstwa dostawy soli prywatnemu oferentowi na lat 3.

Wniosek dotyczący zamykania kamienic w śródmieściu o godzinie jedenastej, uchwaliła Rada odroczyć aż do czasu objęcia policji przez miasto.

W sprawie urządzenia placu dojazdowego na przestrzeni odstąpionej gminie bezpłatnie przez kolej Karola Ludwika, przy wjeździe z ulicy Gródeckiej na drogę dojazdową, uchwaliła Rada jak najrychlejsze przystąpienie do roboty.

W końcu odrzuciła jeszcze Rada rekurs przeciw nakazaniu usunięcia kramiku ze sieni przy ul. Chorążczyzny l. 19, poczem prezydent zarządził tajne posiedzenie.

(R-t).

GŁOSY PRASY.

Czas odkąd przestał kokietować z dworem carskim i wszystkie swe siły wytęża do zdobycia sobie zaufania w sferach wiedeńskich, odtąd, ilekroć przemawia o Rosji, nastraja zwykle swój głos na nutę patrjotyczną. Wypowiada więc dzisiaj wysokie swe niezadowolnienie z amnestji carskiej. Powiada tedy, że amnestja ta dotyczy tylko osób a nie maże krzywd systemu, przywraca niektórym wolność indywidualną, ale nie sięga dalej i nie przywraca prawa własności.

„Wiele — powiada krakowski dziennik — moglibyśmy przytoczyć wypadków, w których konfiskata dóbr, zastosowana dowolnie, bez sądu i form legalności, nie da się podciągnąć pod kwestje polityczne, ale stanowić winna przedmiot dochodzenia, jako proste nadużycie władzy. Lecz nadużycie stało się w krajach polskich normą, i ze wzgardą najpierwszych pojęć o własności, z poświęceniem wszelkich względów ekonomicznych dla samego państwa, zaciężyło znanym ukazem z 10 grudnia 1865 roku nad wszystkimi obywatelami polskiego pochodzenia i katolickiej religji. Daremnie szukalibyśmy tu porównania, bądź to z czasów walk religijnych po reformacji, bądź z czasów rewolucyjnych, — bo osławiony edykt z Nantes i wyroki banicji konwentów rewolucyjnych, skazują tylko na prohibicję te wyznania lub stany, którym rząd odmawia tolerancji — a ukaz 10 grudnia idzie dalej, choć zostawia w kraju katolików i Polaków: stawia ich poza prawem, zaprzecza im możności nabywania i dziedziczenia, jak znów kontrybucje trwające lat dwadzieścia, są stopniową konfiskatą i ciągłą karą nie za przestępstwa, ale za narodowość i religję, w której się ktoś urodził. Dopokąd ukaz z 10 grudnia i prawo o kontrybucjach pozostaje w swej mocy — państwo rossyjskie stoi po za światem europejskim, zarówno w pojęciach moralnych, jak i zasadach rządzenia, — stoi nawet niżej od tych azjatyckich potęg, gdzie sułtan lub szach jest jedynym właścicielem ziemi".

Nowa Reforma zajęta jest dzisiaj od początku do końca telegramami i korespondencjami o wyborach.

Gazeta Krakowska utrzymuje, że twierdzenie wypowiedziane przed kilkunastu laty przez któreś pismo humorystyczne, iż „polityka, panie majster — to nie smoła, ani klajster", — daje się tak samo dzisiaj jak i wtedy do naszego społeczeństwa zastosować. Tak samo dzisiaj jak i wówczas, nie pojmujemy naszych zadań politycznych, tak samo nie wiemy dokąd dążymy, a cała różnica tkwi tylko w tem, że serwilizm wyrobił się większy.

Przebiega więc w krótkości dzieje tego serwilizmu przypomina jak on wzrok swój kierował ku Newie i ztamtąd łask czekał, jak potem rozczyniające działał w kraju, jak dla uśpienia uczuć patrjotycznych wywieszał hasło pracy organicznej, jak program polityczny usuwał w kąt, a na czele, jako najwyższe zadanie narodu, stawiał program ekonomiczny; słowem mówi *Gazeta Krakowska* wzdłuż całego artykułu o stronnictwie stańczyków, i dochodzi na końcu do wniosku — że ich nie powinien wybierać Romanowicza do Sejmu.

Co się w tym Krakowie dzieje, jak tam funkcjonują mózgi i jaka tam panuje logika, naprawdę zrozumieć nie możemy. Czy kołowacizna zupełna ogarnia tam umysły, zwłaszcza te, które ciągle zmuszone są przechylać się to na prawo, to na lewo, aby się przy życiu utrzymać; czy też konkurencja wydawnicza jest tak silną, że ludzie tonący, aby się wyratować, chwytają się za słomki nonsensów, czy wreszcie *Nowa Reforma* naprawdę tak wielkie robi spustoszenia i wyłomy w obozie stańczykowskim, że aby ją zwalczyć, obóz ten przebiera połowę swoich hajduków w liberalną liberję i każe im od tyłu na przeciwnike napadać? To ostatnie przypuszczenie nie jest wcale z palca wyssane. Wszak p. Rapaport jest kolegą w *Länderbanku* p. Stadnickiego. Role są tedy rozdane. P. Rapaport ma dziesięć udziałów *Gazety Krakowskiej* i spełnia w niej tę samą rolę co p. Stadnicki w *Czasie.*

Przed paru dniami ogłosiła *Gazeta Narodowa*, że p. Jan Dobrzański, uporawszy się z teatrem, obejmuje znowu redakcję tego pisma. Spodziewaliśmy się tedy, że znajdziemy w niem jakąś zmianę na lepsze, jakieś samodzielne myśli, jakiś swobodniejszy polot rozumowań, słowem jakieś wyzwolenie się z tej rutyny, która robi z tega pisma to, że nakręcone jak katarynka, gra wiecznie te same frazesa, tłumaczy wiecznie i wiecznie przedrukowuje. Tymczasem zawód nas spotkał kompletny. *Gazeta Narodowa* doznała tylko tej zmiany, że jest bardziej grubjańską, że przypomniała odrazu owe błogie czasy, gdy w

wstępnych artykułach zastanawiała się nad tem, coby świat powiedział, gdyby, jej redaktor jakieś potrzeby swoje odprawiał na rynku. Biorąc pochop z rezultatu wyborów, uderza ona na nas potokiem ordynarnych wyrazów, prawi o ignorantyzmie, o ślepocie, o polityce niewartej funta kłaków i pieje sobie marsz tryumfalny z tego tytułu, że wśród ciemnych mas chłopskich odniosło zwycięstwo złoto i presja z góry. Zapomina jednak o jednej rzeczy, o tem mianowicie, że nie ma na kuli ziemskiej fortecy, którejby nie zdobył osioł złotem obarczony. A pozwalamy sobie wątpić, aby to pismo (które zarzucając nam ignorantyzm, sobie zapewne wszechmądrość przypisuje) nie wiedziało, skoro świergocą o tem wróble na dachach, ile kosztował mandat w każdym okręgu wyborczym? W obec takich agitacyjnych środków, my oczywiście musimy się na to zgodzić, że nasza polityka nie warta funta kłaków. Na giełdzie wyborczej nie jest nawet wcale kotowaną. A jednak!.. Jednak do niej przyszłość należy. I *Gazeta Narodowa* lepiejby zrobiła, gdyby starym swym zwyczajem zaczęła się orjentować i przysłuchiwać się szeptom społeczeństwa polskiego, szeptom coraz śmielszym i coraz głośniejszym, a mówiącym, że do zgody z Rusinami, chociażby kosztem największych ofiar, dążyć powinniśmy. Bo od tej zgody, a nie od bombastycznych frazesów *Gazety Narodowej*, zależy zbliżenie tej chwili, kiedy na zegarze dziejowym wybije godzina śmierci caratu.

Dziennik Polski nie tryumfuje znowu wcale owszem, z rezultatu wyborów wcale nie jest zadowolniony, pomimo że należał do organów bijących poklask Komitetowi centralnemu. Rezultat wyborów przedstawia on w ten sposób:

„Na 74 krzeseł poselskich, szlachta a raczej właściciele większych posiadłości, którzy w poprzednim sejmie z kurji wiejskiej dzierżyli 32, zajęli obecnie 42 krzesła. Między tymi znajduje się 23 dawnych, a 19 nowych reprezentantów tej kategorji.

Urzędników politycznych, licząc w to już pana namiestnika, było przedtem 5, sądowych 3, teraz będzie politycznych 11, a sądowych 5.

Inteligencji innej, bądź zawisłej, bądz niezawisłej, wraz z duchowieństwem, było poprzednio 11, teraz przybyło jeszcze 6, razem tedy 17. Specjalnie księży liczył sejm dotychczasowy z tej kurji 10 obu obrządków, nowy będzie ich miał tylko 6.

Pomiędzy szlachtą, zalicza się 29 do stronnictwa ultrakonserwatywnego, a zaledwo 13 ma barwę postępową, z pewnym nalotem ruchliwości i gorliwości wszechstronnej obywatelskiej. Z pośród nich, dostało się 5 reprezentantów dawniejszych kurji większych posiadłości.

Ogółem z dawniejszego składu sejmowego wchodzi do nowego 40, a nowych posłów jest wybranych 34.

Przeciwko uchwałom komitetów centralnych wyszło z urny ogółem 6, a między niemi wbrew poleceniu komitetu lwowskiego 1 właściciel większej posiadłości (Sapieha Władysław) w Cieszanowie, i 1 urzędnik polityczny (starosta Barański Walery) w Dolinie; wbrew poleceniu zaś komitetu krakowskiego 2 właścicieli większych posiadłości, (hr. Stadnicki Jan i Kochanowski Jan), 2 urzędników politycznych (starostowie: Płaziński w Wieliczce i Hild w Białej), i 2 z inteligencji. Wskutek tego upadli kandydaci poleceni, i narodowi p. Turzański, br. Czecz, ks. Kitrys, Maniecki, br. Konopka, Dr. Brzeski, i sędzia Bataglia, a z obozu Rady russkiej Dr. Ogonowski w Dolinie.

W poprzednim sejmie zasiadało 3 włościan, obecnie nie będzie ani jednego. W ogóle kandydaci włościańscy poatrzymywali wszędzie bardzo znikające mniejszości, z wyjątkiem paru okręgów, do których się zalicza okręg lwowski".

Po tym wywodzie opiera *Dziennik Polski* swoje nadzieje na kurji miejskiej i powiada:

„Ryczałtem biorąc, wynik wyborów wczorajszych zapewnia sejmowi przyszłemu barwę nader konserwatywną, jak to można było przewidywać już po wydaniu regulaminu przedwyborczego przez byłe Koło polskie; w szczególności c. k. rząd zanadto dużo ma reprezentantów. W interesie tedy rzetelnego i statecznego postępu w kierunku oświaty i dobrobytu kraju, dwie pozostałe kurje wyborcze powinne się zakrzątać około sumiennego wyboru ludzi fachowej pracy i wiedzy, i sparaliżować choć cokolwiek widoki zastoju w naszych stosunkach".

Gazeta Lwowska mówi dziś o reskrypcie carskim do ministra Giersa i zastanawia się, czy słowa reskryptu mogą służyć za rękojmię spokoju Europy. Urzędowe pismo przychodzi po refleksji do ujemnego rezultatu i twierdzi, że dopóty w pokojowy duch Rosji nie uwierzy, dopóki na półwyspie bałkańskim nie zobaczy praktycznych rezultatów, a przedewszystkiem widzieć nie będzie układania się do równowagi aspiracyj politycznych Bułgarji i Rumelji.

Przegląd polityczny.

Austrja. Prócz Sejmów: niższo-austrjackiego, salzburskiego i styryjskiego, obraduje także obecnie sejm zląski, otwarty przed paru dniami.

Niemieckie liberały, którzy niepodzielnie rej wodzą w tym sejmie, zamierzają wywołać w Izbie sejmowej rozprawy nad wydanem w roku zeszłym rozporządzeniem językowem, którem języki polski i czeski zyskały drobne równouprawnienia. Panom niemieckim liberałom i tego za wiele.

— *Wien. Ztg.* ogłasza ustawę o języku rządowym w Dalmacji.

— Prezydjum wiedeńskiej rady miejskiej zamierza wystąpić przed cesarzem przeciw decentralizacji zarządów kolejowych. Pojmujemy, że Wiedeń chciałby wszystkie instytucje u siebie zcentralizować, niech jednak zostawi coś i innym miastom stołecznym.

— *Nat. Ztg.* przynosi znowu wiadomość o spodziewanym zjeździe cesarzów austrjackiego i niemieckiego, który miałby nastąpić w Gasteinie.

Króla włoskiego odwiedzi może cesarz austrjacki w północnych Włoszech, gdy wybierze się, co ma niebawem nastąpić, na wycieczkę do Styrji, Karyntii i Krainy, poczem król Humbert oddałby rewizytę.

— *Wien. allg. Ztg.* otrzymała depeszę z Pesztu, w której zapewnia, że artykuł *Pester Lloydu*, wyrażający obawę o dualizm austrjacki z powodu rozwiązania czeskiego sejmu, zrobił w węgierskich kołach rządowych nieprzyjemne wrażenie. Artykuł ten nie jest bynajmniej odbiciem usposobienia wyższych sfer węgierskich, gdzie nie życzą sobie takiego mięszania się w wewnętrzne sprawy austrjackie. Inne dzienniki węgierskie jak organ samego gabinetu *Nemezet* i niezależny *Egyetertes*, wyraziły już wręcz przeciwną opinję o rozwiązaniu sejmu czeskiego, życzliwie witając zaspokojenie słusznych wymagań Czechów.

—W Pradze odbyć się ma w niedzielę wielki zjazd centralistów pod przewodnictwem znanego Schmeykala. Urządzeniem zjazdu zajmuje się osobny komitet bemacki.

Centraliści czescy z kurji większych posiadłości odbędą naradę w sobotę i kompromis między nimi i konserwatywnymi reprezentantami tej kurji nie został dotąd zawarty.

— *Köln. Ztg.* w korespondencji z Aten zajmuje się sprawą zamierzonego i popieranego przez Rosję utworzenia związku ludów Bałkańskich, którýby był skierowany przeciw dalszemu rozszerzeniu się Austrji na półwysep Bałkański. Dziennik niemiecki nie bardzo wierzy w możliwość takiego związku, z powodu nienawiści, jaka dzieli Greków i Bułgarów, uważa jednak, że Austrja winna się mieć na baczności, dziś szczególniej, gdy Rosja umacnia się przy ujściach Dunaju, a wreszcie zawrzeć ścisły sojusz z Turcją. Doniesienie *Köln. Ztg.* może posłużyć do wyjaśnienia pogłoski, że Turcja przystępuje do trójprzymierza. Co do nas, sądzilibyśmy, że Austrja na innych drogach szukać winna pozyskania sobie sympatji wśród ludów bałkańskich, niż przez związek z upadającą Turcją.

— **Niemcy.** Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o kasach dla chorych robotników.

— W berlińskich kołach dyplomatycznych mówią o przypuszczalnem przystąpieniu Turcji do przymierza trzech mocarstw, co ma być połączonem z postępem budowy dróg żelaznych w Turcji i reorganizacją armji.

— Wczoraj spodziewano się w Berlinie nadejścia nowej noty kurji rzymskiej; wyrażono przytem obawę zerwania rokowań.

— Temi dniami odsłonięto w stolicy Niemiec dwa pomniki braci Humboldtów, Wilhelma, publicysty i Aleksandra, znakomitego przyrodoznawcy. Pomniki ustawione są przed uniwersytetem. Na uroczystości odsłonięcia pomników, obecni byli wszyscy profesorowie uniwersytetu z rektorem Dubois-Reymondem na czele, korporacje studenckie i mnóstwo publiczności. Przemawiali profesorowie Dubois-Reymond, Gossler i Virchow. Naukowej tej uroczystości towarzyszył cały dwór zebrany około cesarza Wilhelma, ciało dyplomatyczne i wielu posłów. Cesarz uprzejmie rozmawiał z wnuczką Humboldta.

Francja.— *Times*, omawiając wyprawę tonkińską, powiada, że może zajść okoliczność, kiedy rząd Wielkiej Brytanji będzie zmuszony postawić Francji linję demarkacyjną, po za którą Francja nie mogłaby, bez wdania się w wojnę z Anglją, przekroczyć.

— Generał Wimpffen miał donieść, że marszałek Moltke przybył do San Remo w tym tylko celu, aby zbadać najniebezpieczniejsze punkta nadbrzeżne Francji. Marszałek podróżuje wprawdzie sam, przed nim jednak zwiedzała awangarda oficerów niemieckich cały teren między Marsylją i Lugdunem i badała, jakby najlepiej można sparaliżować Toulon i Lyon. Zajęcie Marsylji przez armję nieprzyjacielską zerwałoby komunikację Francji z morzem Śródziemnem. Przy tem akcja taka jednak musiałaby nastąpić w kombinacji z flotą.

— W senacie francuskim Beranger z lewego środka protestował w imieniu wolności sumienia przeciw usunięciu duchowieństwa ze szpitali. Minister odpowiedział, że szpitale są instytucją świecką, nie kościelną, zapewniono w nich jednak jak najzupełniejszą wolność wyznania.

Rosja. — *Praw. Wiest.* ogłasza w osobnym dodatku, że wskutek wielkiego natłoku na ulicach, zakazano dalszej iluminacji, zapowiedzianej na d. 29 b. m. Z innych źródeł donoszą, że powodem zakazu były rozruchy wynikłe podczas iluminacji. Usunięto już także dekoracje z domów, co dało powód do pogłoski, że cesarz Wilhelm niebezpiecznie zachorował. Wiadomości tej zaprzeczono w niemieckiej ambasadzie, wywiesiwszy na znak chorągiew o barwach niemieckich.

— Uroczystość koronacyjna obchodzoną była w sposób urzędowo-uroczysty w całem państwie rosyjskiem.

— Minister wojny ogłasza, że car złagodził kary dla wszystkich przestępców wojskowych, tak żołnierzy, jak oficerów. Wszyscy zastępcy oficerów, którzy dotąd nie mogli awansować, zostali mianowani praporszczykami.

— W czasie ostatnich zaburzeń skierowanych przeciw żydom, zabito w Rostowie trzech izraelitów.

Anglja. — W przyszłym tygodniu jak donosi *Standard*, zwołuje Gladstone mityng przedstawicieli partji liberalnej. Na mityngu poruszonych ma być wiele spraw publicznych i parlamentarnych, przytem liberalni uczestnicy wiecu, nie biorący udziału w życiu parlamentarnem, będą mieli sposobność wypowiedzieć swe poglądy. Rezultat narad ma zamiar Gladstone zakomunikować Izbie niższej.

— Znany okólnik papieski do biskupów irlandzkich został, jak wiadomo, niezbyt przychylnie przyjęty przez lud irladzki, a nawet duchowieństwo.

Temi dniami powrócił z Rzymu arcybiskup Crooke, który gorąco bronił wobec papieża sprawy żywego udziału duchowieństwa w politycznym ruchu narodowym. Msgr. Crooke został w Irlandji powitany z entuzjazmem, przyczem podano mu adres, wyrażający żywe uznanie całego narodu za stanowisko niezależne, jakie zajął w Rzymie.

— Fitzmaurice odpowiadał w Izbie niższej na interpelację Bartetta, pytającego, dlaczego rząd nie protestował przeciw wyprawie francuskiej do Madagaskaru.

— *Times*, omawiając sprawy tureckie, żąda od Turcji nadania Armenji pewnego konstytucyjnego samorządu, ażeby Ormianie Małej Azji, zaspokojeni choć w części w swych prawach narodowych, nie zwracali się z swemi nadziejami ku Rosji i nie dali jej w danym razie pretekstu do zajęcia Małej Azji. Rosja wobec Ormian odgrywa tę samą rolę, jaką odegrywała wobec Bułgarów.

Ostatnie wiadomości.

Uzupełniamy podany wczoraj wykaz wyborów:

1) Rohatyn-Bursztyn, Miecz. Onyszkiewicz 95 gł. dr. Ogonowski 93 gł,

2) Lisko-Lutowiska, Teofil Żurowski 86 gł. dr. Iskrzycki 88 gł.

3) Sambor-Stare miasto, Michał Popiel 76, Bereźnicki (starosta) 110 gł.

4) Biała-Oświęcim Jan Hild 82, Herman Lindewald 33 gł.

5) Jasło-Frysztak ks. Feliks Buchwald 138 gł. St. Biesiadecki 116 gł.

6) Kraków-Skawina hr. St. Mieroszewski 181 gł. na 183 głosujących.

7) Leżajsk-Sokołów St. Jędrzejowicz 118, Felinowski 24 gł.

8) Nowy-Targ Feliks Pławicki 102 gł. na 154 głosujących.

9) Tarnobrzeg-Nisko Jan hr. Tarnowski 146, br. Horoch 28 gł.

W Cieszanowsko-Lubaczowskiem odniósł ks. Wł. Sapieha przy ściślejszych wyborach zwycięstwo nad Turzańskim, kandydatem komitetu centralnego. Na 157 głosujących otrzymał 73 głosy, a Turzański 53 głosy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Drohobycz, 30 maja 3 godz. 15 m. W tej chwili dwie kompanje wojska przybyły z Sambora, rozłożyły się biwuakiem na rynku i zaciągają wartę w ratuszu. Jutrzejszy zatem wybór Ziemiałkowskiego odbywać się będzie przy wspaniałej asystencji siły zbrojnej.

Praga, 30 maja 6 godz. 30 m. *Narodni Listy* wzywają Czechów, aby nie pozwolili na to, iżby z Pragi stawiano kandydatów na okręgi wyborcze, lecz aby wyborcy samodzielnie w okręgach stawiali sobie kandydatów i stworzyli reprezentację poważną, zdolną i zdecydowaną.

Paryż, 30 maja 6 godz. 45 m. *Journal des Debats* wyszydza mowę hr. Hoyosa do prezydenta Grevyego i powiada: „Kiedy hr. Hoyos mówił o uczuciach ludów austrjackich, to widocznie chciał powiedzieć, że Słowianie i Węgry nie żywią żadnej nienawiści do Francji i że nie okazują najmniejszego entuzjazmu dla programu politycznego, stapiającego interesa monarchji Habsburgów z interesami gabinetu berlińskiego. Bo zresztą Austrja nie może mieć żadnej w tem korzyści, jeżeli potrójne przymierze nabierze zaczepny charakter bądź względem Francji, bądź względem Rosji.

Przyjechali d. 30. maja 1883.

Hotel ŻORŻA. Pp. W. Guiewosz z Kątów. K. Małachowski z Odessy. I. Hochmann z Wołynia. N. Jaknbowicz i dr. A. Brillant z Czerniowiec. H. Gawroński z Wołynia. I. Hümer z Bambergu.

Hotel EUROPEJSKI. M. hr. Tarnowska i marg M. Gordon z Hołobutowa. I. Christ z Ludwigsburgu. H. Robinsohn z Wiednia. A. Tage z Berlina. I. Potischer z Jass.

Hotel ANGIELSKI. C. Kański i F. Bielawski z Wołynia. E. Hohenhauer z Brzeżan. A. Żiwsa ze Złoczowa. Ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla.

Hotel WARSZAWSKI. I. Naganowski z Łopatyna. H. Kłosowski z Romanowa. Lubomęzki z Drohobycza. W. Madejski z Podhorodyszcza. I. Pierzchała z Ujszkowiec.

Hotel LANGA. A. Wybranowski z Czuprenowic. I. Skutecki z Berna. Ks. A. Juzyczyński z Przemyśla. N. Katz z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. Pp. Dr. L Brodziński z Mikuliniec. M. Przytocki z Nadwórny. T. Targowski z Krakowa. T. Borodajkiewiez ze Stryja.

Telegramy zbożowe z dnia 30. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 33—33·25 złr. **Peszt.** Pszenica za 100 kilo 10·53—60 złr., rzepak 14·25— złr. — **Berlin**: Pszenica za 1000 kilo 199·50 marek, żyto — m., okowita 55.60— m., olej rzepakowy 71·50— m. **Paryż**: Mąka za 159 kilo 57.30— franków, olej rzepakawy 102.50 fr., okowita 57·60 fr.

Czerniowce dnia 26 maja. Psznica ed 9·50 do 9·75. Żyto od 6.35—6 50. Owies od 6·—6·10—. Jęczmień od 5·75—6· — Rzepak od 12·25 do 13·— Konicz od 90 zł. do 105. Spit s rytu31·41.

Lwów z Izby handlowej, 30. maja, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	295 50	299 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 —	172 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ w. a.	89 30	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	85 80	87 80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 30	98 30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 35	101 35
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18	1 20
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 30. maja 1883. (godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	75 00	73 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	112 50	113 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	295 75	296 50
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	147 80	147 80
Akcje kolei państwowej	326 70	329 10
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 50	157 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 70	99 25
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 35	88 57
Rosyjski rubel papierowy	119 25	119 --
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 —	296 50
Unionbank na 100 złr.	116 50	116 50
Akcje kolei Elbethal	215 00	215 00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	170 —	170 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 —	169 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	25 75	25 70
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 50	105 60
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 00	114 50
Usposobienie: słabe		
Wiedeń d. 30 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	303 40	306 30
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	80 50
Akcje kolei Karola Ludwika	300 50	307 —
Rosyjski rubel papierowy	119 25	000 50
Usposobienie:		
Berlin d. 30. maja 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 00	203 40
Akcje austr. kredytowe	560 00	515 00
Akcje kolei Karola Ludwika	127 -	127 80
Austryjackie banknoty	170 —	171 00

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie .2 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. m. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołudniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 28 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

We Czwartek dnia 31. Maja 1883.

Dzwony z Corneville

opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z francuskiego pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

Kapelmistrz p. H. Jarecki.

OSOBY.

Margrabia	P. Bandrowski.
Gaspard	P. Zboiński.
Jan Grenicheux	P. Alma.
Wójt	P. Skalski.
Notarjusz	P. Krykiewicz.
Germana	Pni Skalska.
Dziewanna	Pna Bocskaj.
Gertruda	Pna Wajgel.
Joasia	Pna Borodziej.
Zuzanna	Pna O. Gilewicz.
Katarzyna	Pna Czerska
Marysia	Pna Lewkowicz.
Małgosia	Pna Gilewicz.
Cachalot	P. Zieliński.
Grippardin	P. Szobert.
Foinard	P. Mazowiecki.
Marynarz	P. Senowski.
Wieśniak	P. Chudkowski.

Rzecz dzieje się w Normandji w zamku Corneville za Ludwika XIV.

Początek o godzinie w pół do 8ej wieczorem.

Dyspozycja obiadowa

na **Piątek** 1. czerwca 1883.

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Zupa perłowa.	Zupa grzybkowa.
Paszteciki zwane „Kanapki na zimno".	Sandacz lub okoń z jajami.
Szczupak pieczony z sardelami lub kartofelkami.	Szpinak z omletem.
Kotlety cielęce w rakowym sosie.	Dołki drożdżowe z powidełkami.
Auflauf grysikowy z konfiturą.	

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Wakri".

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Wydział pożyczkowy Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell. wzywa tych Panów, którzy w czasie swych studjów uniwersyteckich w Towarzystwie dług zaciągnęli, a dotychczas nic jeszcze nie spłacili, by zechcieli podać miejsce swego pobytu, gdyż w razie przeciwnym będzie Towarzystwo zmuszone ogłosić ich nazwiska w czasopismach, jako nie poczuwających się do obowiązku spłaty.

Teofil Stachiewicz
wiceprezes Towarzystwa.
Fryderyk Zoll
sekretarz Wydz. pożyez.

Adres: Towarzystwo Wzajemn. Pomocy akademickie
w Krakowie.
Collegium iuridicum.

Zakład leczniczy prywatny

otwarty został we LWOWIE z dniem 12 maja b. r. na mocy koncesji Wys. c. k. Namiestnictwa. Przyjmuje chorych płci obojga na wszelkie rodzaje chorób wewnętrznych i zewnętrznych, z wykonaniem wszelakich operacyj. Wykluczone są choroby zaraźliwe. Wszelkie wygody i staranna opieka lekarska są zapewnione. Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor zakładu.

Dr. Z. Rieger,
Radca zdrowia, 305

we Lwowie przy placu Halickim l. 10. listownie; ustnie od godziny 2—4 po południu.

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znkomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. Piegi, opalenie słoneczne i dzioby. Twarzy powraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Ksiażęcy biały, cielisto-różowy i żółtawy, nie zrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·60

295a **Jan Ihnatowicz**

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.
Kapsułek 80 ct. 5

Cierpiącym na oczy pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. Znaną jest ona oddawna w całych Niemczech i Rosji, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa. 379a

Główny skład dla Galicji

w Aptece Oswalda Paulo

w Bukaczowcach.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcją 1 złr. 20 ct.

Nabyć także takową można:
We Lwowie w apt. p. Blumenfelda.
W Brzeżanach w apt. p. Łobosa.
W Brodach w apt. p. Inlendera.
W Kołomyi w apt. p. Stencla
W Stanisławowie w apt p. Macury

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w któremkolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:
„**Boża opieka**“ 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.
„**W metnej wodzie**“ tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki,

Zamówienia przyjmuje

księgarnia F. H. RICHTERA (H. Altenberga)
WE LWOWIE. 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA
Dr. Lutzego,
w paczkach $^{1}/_{4}$ $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{1}$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA.
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE
znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI
zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loeflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO ÓCZ
Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze

uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetna, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

(ćwierć litrowa but. zł. 1·50.)

Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chino-o-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE
przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPAŃSKIE DLA REKONWALESCENTÓW
ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA
zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i **CUKIERKI MCHOWE**
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE
Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe **PIGUŁKI MORISONA**
para pudełek zł. 1·50 i 3·50

Prawdziwy **SYRUP PAGLIANO**
flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $^{1}/_{2}$ flaszki 60 ct., $^{1}/_{1}$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $^{1}/_{2}$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł 20 ct.

WODĄ SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowe mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE
własnego napełnienia.

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY
i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Gościeniec Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A
różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.
WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach cesarskich Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 24

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Poszukuje się pomieszkania **o 10. pokojach** lub więcej z przynależnościami, stajnią i wozownią, nie wyżej jak 1. piętro i nie za obrębem miasta. — Oferty pod **adresem**: „Obywatel", przyjmuje Administracja „Kurjera". 407

Haftowanie na aksamicie, jedwabiu i bieliźnie. Plisowanie falban, szycie na maszynie. Robienie dziurek w stanikach i bieliznie na osobnej do tego maszynie przyjmuje N. Mittig, ul. akademicka Hotel Żorża. 393

Korzystnie położony grunt pod budowlę. Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

(132¼) położony Nowy Świat we **Lwowie.** przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.

Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Pewna osoba posiadająca tajemnicę leczenia wielkiej choroby czyli konwulsyj, podejmuje się leczenia tej choroby bez wynadgrodzenia, aż chory zupełnie wyleczonym zostanie. Wiadomość w administracji „Kurjera" pod literą S. 389

Zmiana lokalu. Podaję do wiadomości, iż mą **restaurację** z dniem 31 b. m. z ulicy Piekarskiej l. 17 na ulicę Sykstuską l. 21 obok głównej poczty przenoszę.

Posiadam w zapasie najlepsze gatunki wszelkich trunków tak krajowych jak zagranicznych, niemniej dobrą kuchnię po cenach umiarkowanych. Usługa jak najlepsza.

Upraszam o łaskawe względy.

378 Z uniżeniem Sławiński.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, doprowadzić i tak np. butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość nadać.

Właściciel tych przepisów nie może z powodu wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i dlatego chce wynalazek ten sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi. Patent cesarski kupujący otrzymać może. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera" pod literą F. B. 372

Apteka Oswalda Paulo w Buczkówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

2 praktykantów znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych St. Wojciechowskiego, róg ul. Chorążczyzny. Lwów. 394

Kursor porządny, silny w nogach, umiejący czytać i pisać, i posiadający kaucję w kwocie 10 złr., potrzebnym jest do roznoszenia papierów urzędowych „Zarządu Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie" od 1. czerwca b. r. Bliższa wiadomość w Biurze, Rynek l. 7. I piętro. 389

Potrzebna jest Bona francuska— na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcji na prowincji. Ucznia 3 klasy przygotowuje do 1 kl. gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera". p. l. P. K. 395

Ogrodnik kawaler z 10-letnią praktyką przy większym majątku w Krakowie, umiejący zakładać ogrody, skwery i utrzymywać je wyśmienicie poszukuje posady w większym majątku na wsi, lub też zatrudnienia we Lwowie, podejmując się zakładania i utrzymywania ogródków za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem, lub miesięcznem. Posiada najchlubniejsze świadectwa. Adres: Dominik Lipiński, ul. Gołębia l. 4. 388

Subjekt z handlu winno-korzennego, w ekspedycyi biegły, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia. Łaskawe oferty pod adr. Z. K. poste restante: Słobódka leśna. 387

Kupno i sprzedaż.

Żelazna tokarnia ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George. 399

Mieszkania i sklepy.

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

7 pokoi z balkonem na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca nr. 11 ul. Pańska. 401

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od l lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piątro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piątro. Wiadomość tamże. 324

3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l, 3. na II. piątrze do najęcia. 409

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l. 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Właśnie opuściło prasę
trzecie wydanie
prof. Dr. Aug. Rohlinga
Zasady
Talmudyzmu
do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818
Cena 50 ct. pocztą 55 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

ZMIANA LOKALU.

KAROL LANG

MAGAZYN ZABAWEK,
Towarów galanteryjnych ze skóry, bronzu, drzewa i metalu,
z ulicy Halickiej
przeniesiony został na ulicę Teatralną l. 5. naprzeciw kościoła katedralnego. 212

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbaciane
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1·80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
3768

Dr. H. Jasieński
Kobieta XIX stulecia
studjum
ekonomiczno-społeczne.
Cena 1 zł. 80 ct.
W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA
we Lwowie.

Z Podola! po obiedzie 26. maja b. r.! serdeczne dzięki za wymyśloną potrawę z majową śmietaną Panu L... S... w Z! Trzy Podolanki i Mazurka (ale nie z pod ciemnej gwiazdy)! 402

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo. Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera", porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Mężczyzna lat 28 oficyalista prywatny z pensyą 1500 złr. rocznie, poszukuje żony, panny lub wdowy niżej lat 30; listy adresować proszę: K. K. poste restante Grzymałów. Dyskrecya we własnym interesie leży. 386

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.